

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 138 (6485)

PONIEDZ., 14. VI. 65 r.

Rewizjonizm — polityką państwową NRF

Rekordy teutońskiej bezczelności na wielkiej hecy odwetowej ziomkostwa „Ślązaków“ w Hanowerze

BONN PAP. Boński korespondent PAP, red. Roszkowski, donosi: Niejako ukoronowaniem wielkiej serii imprez rewizjonistycznych w NRF stał się zorganizowany w Hanowerze zlot członków ziomkostwa Ślązaków. Zlot rozpoczął się w piątek, zakończony został zaś w niedzielę 13 bm. wielkim wicem. W wiccu udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy „Ślązaków”. Przywiozły ich specjalne pociągi, noszące nazwy nasych miast zachodnich: Wrocławia, Katowic, Gliwic, Opola itd.

CAŁA IMPREZA nabrała nieomal państwowego charakteru przez fakt, że jako mówcy występowali na niej: kanclerz

ERHARD, wicekanclerz MENDE i przewodniczący SPD, burmistrz zachodniego Berlina BRANDT.

Wiec odbył się pod hasłem: „Śląsk — niemiecki wschód”. Wielkie litery tego hasła stanowiły tło honorowej trybuny. Tuż obok transparent: „Niemcy — to również Wrocław, Królewice, Szczecin”.

Wiec zgalił wiceprzewodniczący ziomkostwa „Ślązaków” Herbert HUPKA, zapewniając, że manifestacja ta jest wyrazem „werności wobec niemieckiego Śląska”. Po Hupce kolejno zabierali głos Brich MENDE, Willy BRANDT i Ludwigi ERHARD. Wszyscy oni mówili o związkach ze Śląskiem, o jego „niemieckości” o „moralnym, historycznym i prawnym” uzasadnieniu roszczeń niemieckich do Śląska.

Kanclerz Erhard zapewniał, że rząd NRF wyznacza się za „prawnego ojczyzny” Ślązaków i realizuje tego hasła jako swoje zadanie. Obowiązującymi nadal według kanclerza, „pod względem prawnym” są granice niemieckie z roku 1937.

To samo stanowisko w sprawie granic reprezentował wicekanclerz MENDE. Według niego, ziemie za Odrą i Nysą są nadal niemieckie i znajdują się jedynie „pod obcym zarządzeniem”.

Najbardziej oklaskiwane było przemówienie przewodniczącego ziomkostwa „Ślązaków”, Ericha SCHILLHAUSA. Jasno wypowiedział on takie zdania, jak: „Śląsk był niemiecki i musi pozostać niemiecki, jest dla nas tylko jedną drogą: domagać się Śląska dla Niemiec”. Wreszcie: „Pewnego dnia rozbrzmiewać będą niemieckie dzwony z wież naszych śląskich, rodzinnych kościołów, my zaś będziemy z powrotem w domu”.

Poziom wód na Dunaju w Budapeszcie podniósł się z 735 do 746 cm. W sobotę osiągnie on 755 cm, a w niedzielę 770 cm. Jednakże kulinacyjnej już oczekuje się dopiero w przyszłym tygodniu. Wody Dunaju zalały już niżej położone budapeszteńskie bulwary, przystanie żeglugi rzecznej i ośrodki wypoczynkowe. Przystąpiono już do ewakuacji strefy przybrzeżnej. Rozpoczęła się także ewakuacja mieszkańców z domów niżej położonych w części dzielnicy Budaörs, na wyspie Obudajskiej oraz w północnej części wyspy Csepel, na której znajduje się wielki kombinat hutniczo-metallurgiczny.

Na zdjęciu: zalana woda przystan żeglugi przybrzeżnej na peszteskim brzegu Dunaju. Na drugim planie widoczne domy Budy.

CAF = Teletoto

Większe — piękniejsze — ciekawsze

60 państw w Poznaniu

Premier Cyrankiewicz otworzył XXXIV MTP



Australijska tancerka Joanne Stuart nie jest bynajmniej wielkoludem — to motocykl jest taki mały. Miniaturowy motocykl japoński, który ukazał się ostatnio w sprzedaży w Melbourne, ma niewiele ponad 70 cm wysokości.

Foto: CAF

POZNAŃ PAP. W niedzielę otwarto w Poznaniu kolejne, XXXIV Targi Międzynarodowe. Bierze w nich udział — razem z Polską — 60 państw ze wszystkich kontynentów.

Prezydent Tito powrócił do Belgradu

BELGRAD PAP. Prezydent Jugosławii, sekretarz generalny ZKJ, Józef BROZ-TITO powrócił w niedzielę do Belgradu po oficjalnej wizycie w NRD.

Kto zorganizował zamach na konsula Jugosławii?

BERLIN PAP. Jak informuje agencja ADN, organizatorem zamachu dokonanego w tych dniach w Meersburgu (NRF) na jugosłowiańskiego konsula KLARICIA jest Branko Jelic. Mieszka on w Berlinie zachodnim i jest przewodniczącym „chorwackiego komitetu narodowego”.

Władze zachodniobermberskie — stwierdza agencja ADN — od wielu lat orientują się jaką rolę odgrywa Jelic — jeden z przywódców faszystowskich organizacji emigracyjnych. Był on m. in. inicjatorem zamachu na misję jugosłowiańską w Bad — Godesbergu.

TEGOROCZNA Hezba wystawców jest rekordowa, a prezentowane eksponaty — stanowią przegląd najnowocześniejszych światowych osiągnięć w dziedzinie techniki, konstrukcji i technologii przemysłowych oraz prac naukowo-badawczych.

Symbolicznego otwarcia targów dokonuje premier JÓZEF CYRANKIEWICZ, przecinając biało-czerwoną wstęgę u wejścia do pawilonu centralnego, gdzie tradycyjnie eksponowane są wyroby polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

PREMIER J. Cyrankiewicz wraz z innymi członkami kierownictwa partii i rządu przez szereg godzin zwiedzał pawilony wystawców zagranicznych i ekspozycje polską. We wszystkich pawilonach zagranicznych członków kierownictwa partii i rządu witali serdecznie szefowie delegacji rządowych przybyłych na otwarcie targów, ambasadorzy, dyrektorzy ekspozycji.

Premier J. Cyrankiewicz po „targowej wędrowce” powiedział przed stawicelami PAP: — Polska ekspozycja odpowiada naszym założeniom dotyczącym rozwoju eksportu, odpowiada naszym dążeniami do nowoczesności i osiągnięcia światowego poziomu w produkcji. Istotne jest, aby ugruntowała się u nas opinia, iż tylko wyroby najwyższej jakości mogą ostać się na światowych rynkach. Jest to takie przekonanie będzie powstające, że rokrocznie możemy oczekiwać postępu w naszym eksporcie. Przy obecnym szybkim rozwoju techniki utrzymywanie jedynie pozycji, jaką już zdobyliśmy, oznaczałoby pozostawanie w tyle.

Co roku mówimy, że Targi Poznańskie są wielką, piękniejszą ciekawszą. Mogłoby się wydawać, że jest to określenie szablonowe, gdyby nie to, że takimi są istotnie, gdyżby nie to, że odnowiła się, to prawdziwie. Pokazaliśmy roz-

woj naszego przemysłu i naszej techniki. Poznań jest też ilustracją naszej współpracy z krajami socjalistycznymi, a także z innymi państwami.

(Korespondencje naszego specjalnego wysłannika na Targi Poznańskie zamieszczamy na str. 2)

Śmierć psiego detektywa

RZYM. Przed kilku dniami zdechł w Rzymie psi detektyw Dox. Zakończył on życie pełne chwwały w wieku 19 lat. Specjaliści weterynarii, wiedząc o jego zasługach, starali się utrzymać go przy życiu przeprowadzając transfuzje krwi. Dox, który był najsłynniejszym psem we Włoszech, brał udział w 171 operacjach policyjnych. Przyczynił się on do aresztowania 500 przestępców i w czasie swej służby był siedmiokrotnie ranny. Dox odznaczony został 11 złotymi i 27 srebrnymi medalami za odwagę. Pies potrafił chodzić po dachach niezłym kot. Skakał przez barierę z 12 krzesel ustawionych jedno za drugim, a także mógł zdejmować i nakładać kapelusze dowolnej osobie.

Liechtenstein myśli o podbojach?

WIEDEN. Prasa donosi, że parlament księstwa Liechtenstein powziął uchwałę o bardzo poważnym zwiększeniu sił zbrojnych tego kraju. Wzrosną one mianowicie blisko trzykrotnie z 3 ludzi aż do 22. W związku z tym musiano zmienić „plany mobilizacyjne” księstwa.

Działa i samochody pancerne

Arsenal faszystów wykryto pod Waszyngtonem

WASZYNGTON PAP. Jak donosi waszyngtoński korespondent Reutersa, amerykańskie władze prokuratorskie zwróciły

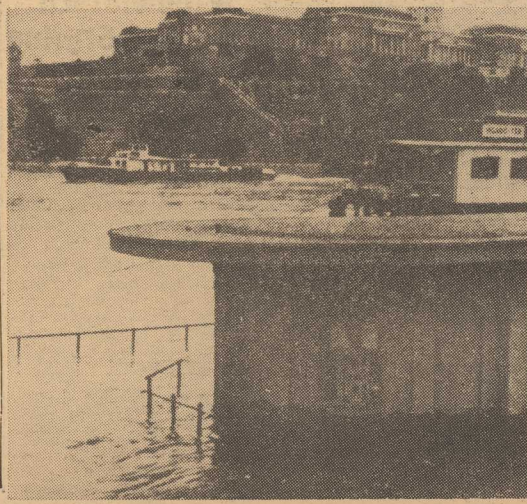
baczną uwagę na ekstremistyczny na organizację „Minuteman”, która szkoli partyzanckie bandy do walki „z niebezpieczeństwem komunizmu”. W sobotę 20 mil od Waszyngtonu znaleziono cały arsenał broni faszystów, w którym umieszczone były m.in. skrzynie z dynamitem i różne tajne mapy i plany. Organizacja „Minuteman” liczy około 25 tysięcy ludzi. Są oni uzbrojeni w pistolety maszynowe, broń przeciwczołgową, posiadają ciężkie samochody pancerne i nawet działa artyleryjskie.

Atak piratów

LONDYN. Przed kilku dniami banda piratów uzbrojonych od stóp do głów wargnęła do pewnego nadmorskiego miasteczka w rejonie Cotabato w południowej części archipelagu Filipińskiego. Piraci ograbili osadę i zbiegli z łupem w wysokości około 12 tys. pesów, tj. 1200 funtów szterlingów.

Pierwsze lądowanie bez udziału pilota

LONDYN. W ubiegły czwartek na lotnisku londyńskim pomysłnie przeprowadzono pierwszą próbę lądowania samolotu pasażerskiego bez udziału człowieka, za pomocą automatycznego pilota 88 pasażerów, którzy nie wiedzieli, iż występują w roli „krolików doświadczalnych” przybyło do Londynu z Paryża.



Przemysł ciężki czelowym wystawcą

(Korespondencja własna z Poznania)

PODOBIE jak w latach poprzednich, największym polskim wystawcą na 34 MTP jest przemysł ciężki. Jest to zrozumiałe, gdyż udział tego przemysłu w naszym eksporcie nieustannie warata. Jeżeli wartość sprzedanych za granicę maszyn i urządzeń, środków transportu, artykułów konsumpcyjnych trwałego użytku osiągnęła w ub. r. wartość 3,5 mld zł, dewizowych, co równa się ponad 42 proc. ogólnokrajowego eksportu, to w br. przewiduje się, że eksport tych gałęzi przemysłu osiągnie poziom 3,8 mld zł, a więc 44 proc. całości polskiego wywozu. W sumie tej podstawową pozycję — 2,9 mld zł dewizowych — będą stanowiły maszyny i urządzenia.

wypadki, które miały miejsce w kilku kopalniach za granicą. Trzeba także pamiętać, że niestannem rozwija się przemysł chemiczny, w którym również są pomieszczenia zagrożone wybuchem gazu. Rodzajnie, wzbudzającym wielkie zainteresowanie odbiorców zagranicznych, jest uniwersalne, wieloenergetyczne urządzenie do samoczynnego sterowania elektrycznym systemem ogrzewczym w wagonach kolejowych.

Trudno wymienić wszystkie nowości naszego przemysłu ciężkiego, maszynowego i elektrotechnicznego. Ekspozycja ta jednak, zgodnie z kierunkami polskiego eksportu, w pełni odzwierciedla nasze możliwości produkcyjne nie tylko zresztą wyrobów finalnych, ale również elementów do kooperacji eksportowej.

A. KILNAR

NIC WIEC dziwnego, że przez myśl ciężki zajmuje na 34 MTP 55 proc. krajowej powierzchni wystawieniowej. Oferta tego przemysłu obejmuje łącznie 1 800 wyrobów, z czego około 600 stanowią maszyny i urządzenia. Poziom wielu eksponatów odpowiada najlepszym wzorom zagranicznym.

Ważna jest jednak nie tylko ogólna liczba eksponatów polskiego przemysłu ciężkiego. Ponad 40 proc. eksponatów wystawia się na tegorocznych MTP po raz pierwszy, przy czym nie są to prototypy o nie wiadomym jeszcze terminie wejścia do seryjnej produkcji. Wszystkie prezentowane w Poznaniu wyroby mogą być natychmiast eksportowane.

Na dłuższą listę nowości znajdujemy m. in. wiele tokarek, wiertarek, szlifierek, automatów tokarskich, pras itp. o zupełnie nowych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Wśród eksponatów przemysłu obra biarkowego na czoło wysuwa się tokarka — zolotnica przeznaczona dla przemysłu tabaku kolejowego, która cechują najnowszą w skali światowej rozwiązaniem konstrukcyjnym. Ciekawa konstrukcja odznacza się również obrabiarką zespołowa do obróbki wałów oraz tłoków silnikowych.

Po raz pierwszy wystawia się w Poznaniu grupę maszyn i urządzeń dla przemysłu kablowego. Na wyróżnienie zwłaszcza zasługują — zbudowaniem fachowców — nowoczesna skrzynka przewodów i bardzo wysoka wydajność. Również po raz pierwszy na MTP wystawiono zestaw agregatów i urządzeń chłodniczych. Efektowną ilustracją zastosowania polskiej aparatury chłodniczej stanowi zainstalowane na targach sztuczne lodowisko.

Rewią nowości można także obejrzeć w pawilonie „pod iglicą”. Pawilon ten od wielu lat zajmuje przemysł elektrotechniczny i elektryczny. Wśród 1 500 eksponatów tej gałęzi naszej gospodarki, ponad 200, to zupełnie nowości. Sporo miejsc zajmują aparaty i urządzenia przeciwwybuchowe, stosowane w kopalniach oraz przemysł chemiczny. Wielkie zainteresowanie odbiorców zagranicznych tymi urządzeniami tłumaczy się tym, że niebezpieczeństwo wybuchu w kopalniach węgla jest wciąż jeszcze duże, o czym świadczą tragiczne

Więści z zielonego rynku

◆ Jesteśmy potentatami truskawkowymi

◆ Wbrew tradycji — jabłka chyba będą

KŁOPOTY z pogodą to nie tylko „zmarznięty uropek”. Spójnijmy się to i znacznie warzywa, które normalnie pojawiają się na rynku już w ostatniej dekadzie maja. W tym roku kapusta i kaliafory spóźniły się co najmniej o dwa tygodnie. Mało ich jeszcze, co odbija się na cenie, a rozmiarami, i uroda także nie imponują. Skąpe są też dostawy pomidorów. Sytuację na rynku mogą w tym wypadku ratować transporty z zagranicy. Warto przypomnieć, że według obietnic, importowane pomidory w bieżącym roku mają trafić do handlu właśnie przed wielkim wysypem krajowym, czego od dawna domagali się zarówno konsumenci jak i sprzedawcy.

Na razie potrzebny się piękna salata, szpinakiem, botwinika. Jest też jeszcze pod dostatkim rzodkiewki. Ale już za kilka dni kończą się jej pierwsze zbiory. Co zaś będzie dalej, zależy od słońca.

SADOWNICY twierdzą, że chociaż kwitnienie drzew i krzewów znacznie się opóźniło (o 2-3 tygodnie), urodzaj może się okazać wcale niezły. Jeżeli w czerwcu nie dokuczy z kolei susza, można spodziewać się zbioru truskawek w wysokości ok. 100 tys. ton (w ub. r. było 60 tys. ton). Innymi słowy, utrwalimy swoją pozycję drugie go w świecie po Stanach Zjednoczonych (200 tys. ton) producenta tych owoców.

Średniowieczni heroldowie proklamowali otwarcie Festiwalu Teatrów Polski Północnej

TORUŃ PAP. W Toruniu inaugurowano w sobotę VII Festiwal Teatrów Polski Północnej.

Inauguracyjne przedstawienie zostało poprzedzone barwnym widowiskiem. Heroldowie w strojach średniowiecznych ogłosił przy wórze fanfar okolicznościową proklamację, a następnie odbyła się uroczystość, która zgromadziła przedstawicieli władz województwa Polski Północnej i liczną publiczność. Od czytano list powitalny ministra Kultury i Sztuki Lucjana MOTYKI.

Pierwszy wystąpił na festiwalu toruński Teatr im. Władysława Horzycy, wystawiając „Dzia

dy” — Adama Mickiewicza w reżyserii Hugona Morycińskiego, scenografia — Antoniego Tóty z muzyką Florianą Dąbrowskiego. W następujących dniach wystąpią teatry: z Biadegostoku, Bydgoszczy, Ełbląga, Gdańska, Grudziądza, Koszalin, Olsztyna, Słupska, Sopotu i Szczecina. Zostanie zaprezentowanych 14 sztuk, przeważnie z repertuaru współczesnego o raz obędzie się szereg innych imprez.

Politechnika Gdańska na międzynarodowych wodach

BARDZO ożywiona staje się współpraca w dziedzinie okretownictwa Politechniki Gdańskiej z Uniwersyteciem w Rostocku. Na wakacje wyjeżdża w br. do Rostocku grupa gdańskich studentów, zaplanowana jest wymiana dyplomatów oraz pracowników nauki. Kontakty są bardzo pożyteczne dla obu stron — Politechnika Gdańska specjalizuje się w problemach budowy kadłubów i maszyn okrętowych. Uczelnia w Rostocku posiada duże osiągnięcia w elektronice i elektronice morskiej. Międzynarodowe kontakty Gdańskiej Politechniki sięgają także Związku Radzieckiego, Jugosławii, Włoch i Danii. (BN-T PAP).

Winniczki na eksport

JAKO pierwsze woj. szczecińskie zakłady wysocey eksportu silników winniczków do Francji. Ogółem w nadchodzących tygodniach zebrano ich i przekazano na eksport 13 ton.

Po raz pierwszy — z własnego studia

Udany debiut szczecińskiej TV w programie ogólnopolskim

„**WITAMY** widzów w całym kraju” — takie słowa padły wczoraj ze studia telewizyjnego w Szczecinie. Po drugim oczekiwaniu także szczeciński ośrodek telewizyjny uzyskał możliwość nadawania programu ogólnopolskiego z własnego studia. Stało się tak dzięki uzyskaniu dwukierunkowych łącz. Dotychczasowe, jednokierunkowe łączenia pozwalały jedynie na odbiór programu ogólnopolskiego. Natomiast nieliczne audycje na szcześć ośrodka nadawane były gościnnie ze studia w Poznaniu czy nawet Łodzi.

Udział Szczecina w telewizyjnym programie ogólnopolskim został zaplanowany w ramach cyklu „Ludzie i zdarzenia”. Filmowy reportaż pt. „Granicz”, poświęcony jednostce Pomorskiej Brygady WOP, nadano z okazji XX-lecia powstania tych wojsk. Scenariusz i komentarz przygotował red. W. Piotrowski. Autorem interesujących zdjęć był operator W. Pietrzak. Kilkunastominutowy reportaż w ciekawej formie przedstawił widzom warunki służby granicznej, zajęcia i wyszkolenie żołnierzy. Z uznaniem należy podkreślić, że w czasie trwania audycji nie ukazała się winietka przesłająca za

usterki, co pozwala nam mieć nadzieję na sprawne działanie urządzeń nadawczych. Jak na poinformowała redakcja publicystyki szczecińskiej TV — w bieżącym miesiącu zostaną nadane na antenie ogólnopolskiej dalsze audycje. Dział m. in. zobaczymy reportaż zabytkowany „Jaki Polska”, a w późniejszych terminach szczecińskie wydanie magazynu młodzieżowego „Proton” i magazynu naukowego „Eureka”.

Po pomyślnym starciu zwyciężyła — szczecińska TV dalszych udanych programów na ogólnopolskiej antenie. (iol)

„Odra-1013” — nowy elektromózg

WROCLAW PAP. Rodzina polskiego elektromózgu wzrosła się o nową, nowoczesną maszynę cyfrową — „Odra-1013”. Zbudowano ją we wrocławskich zakładach „ELWRO”. Nowa maszyna elektroniczna jest nowocześniejsza i wydajniejsza od dotychczas produkowanej „Odry-1009”. Wyposażona została w pamięć behową i mała pamięć ferrytowa. W ciągu i sekundy wykonuje ona 5 tys. operacji matematycznych, czyli 5 razy więcej niż „Odra-1009”.

Zbożnianego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- M/S „RUSALKA” — z Oslofioru z drobnicą.
- M/S „NEK” — z Londynu z drobnicą.
- M/S „ELBLAG” — z Antwerpili z drobnicą.
- S/S „KOPALNIA MIECHOWICE” — z Maroka z fosfatami.
- S/S „KOPALNIA MYSŁOWICE” — z Łańca z rudą dla Czechosłowacji.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „MODLIN” — do Hamburga via Gdynia z drobnicą.
- S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
- S/S „KOLNO” — do Danii z węglem.
- S/S „BIELSKO” — do Danii z węglem.

ODZNACZENIA W POLSKIEJ ŻEGLUDZIE MORSKIEJ

11 bm. odbyła się dekoracja w Polskiej Żegludzie Morskiej odznakami im. Janka Krasińskiego, które otrzymali: złote — dyr. Byszard Karger, Feliks Spychała i Krystyna Jaworska; brązowe — składowy ZMS: Zdzisław Kwiatkowski z m/s „RUSALKA”, Rudołf Pawłowski z s/s „HUTA SOSNOWIEC”, Tadeusz Zak z s/s „HUTA LABEDY” oraz Leopold Stys z Centrali PZM.

SPOTKANIE NA ORP „BURZA”

Dziś obędzie się spotkanie delegacji ZMS z przedsięwzięciem Żegludowym w Szczecinie z załogą niszczyciela „BURZA” — weterana walk z czasów II wojny światowej.

NADANIE TYTUŁU „ZAŁOGI PRACY SOCJALISTYCZNEJ”

11 bm. na statku PZM s/s „ZIELONA GÓRA”, eksploatowanym w trampingu bliskiego i średniego zasięgu, odbyła się uroczystość nadania tytułu „Załogi Pracy Socjalistycznej” załozce tego statku. Ten zaszczytny tytuł został nadany w PZM już 17 razy — z tym, że kilka statków otrzymało go kilkakrotnie.

POLSKIE PIWO DO AFRYKI ZACHODNIEJ

Odczołujący 12 bm. m/s „WISLIKA” oprócz drobnicy do portów Afryki Zach. i ładunku 1 000 ton cementu do Sanja Isabel — zabiera po raz pierwszy ładunek polskiego piwa w ilości 100 ton, z przeznaczeniem dla odbiorcy w Dakarze.

M/S „TRANSPORTOWIEC” W ŚWINOUJŚCIU

M/s „TRANSPORTOWIEC” eksploatowany w trampingu oceanicznym przywiózł z meksykańskiego portu Vera Cruz ładunek 13 500 ton kukurydzy. Część ładunku będzie odłożona w Świnoujściu, po czym statek w dniach najbliższych zawinie do Szczecina.

SPOTKANIE W PILCE NOZNEJ

8 czerwca został rozegrany w Zielonej Górze mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną złączoną z członków załogi s/s „ZIELONA GÓRA” a drużyną ZASTAŁU (Fabryka wagonów) — z wynikiem 4:1 dla gospodarzy.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU portowcy uzyskali wysokie przeładunki — 25,3 tys. ton. Przeładowano: 81,7 tys. ton węgla, 46,3 rudy, 53,3 — innych towarów masowych, ponad 16 — zboża, ponad 3 — drewna i 4,7 — drobnicy. W tym samym czasie port obsłużył ponad 100 statków.

Odwolanie alarmu przeciwpowodziowego w powiatach Chojna i Gryfino

DZIŚ o godz. 8 rano Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Szczecinie odwołał alarm przeciwpowodziowy dla powiatów Chojna i Gryfino. Wody na Odrze w tym rejonie znacznie opadły, ich stan obniżył się z każdą godziną. W związku z rozmożnieniem wałów utrzymano jednak pogotwie przeciwpowodziowe.

W nocy z niedzieli na poniedziałek Odra przez Szczecin przeszła kulminacyjna fala powodziowa. Woda na Odrze zachodniej i wschodniej spiętrzyła się o ponad 50 cm powyżej stanu alarmowego.

Spływowi fali powodziowej na dolnej Odrze sprzyja słoneczna pogoda i brak wiatru.

W związku z wysokim stanem wód Odry, żegluga barkami jest jeszcze wstrzymana.

Zderzenie pociągów pod Gryfinem

W NOCY z soboty na niedzielę, o godz. 1.30, na stacji PKP Pacholeta pod Gryfinem, pociąg osobowy, relacji Szczecin — Kraków na jeżdzący pociąg towarowy. Dzięki przytomności unyśli naruszenia pociąg osobowy, który w porę wjechał hamulce, kraską okazała się niegroźna w skutkach: wykołoceniu uległ tylko ostatni wagon pociągu towarowego. Wskutek szybkiego hamowania i wstrząsu spowodowanego zderzeniem, 21 pasażerów pociągu osobowego zostali lekko rannych — wszyscy, po opatrzeniu ran przez pogotowie ratunkowe ze Szczecina i Gryfina, powrócili do domów. W związku z wypadkiem, pociąg do Krakowa wyruszył w dłuższą drogę z trzygodzinnym opóźnieniem.

Jak nas poinformował z-ca naczelnika Zarządu Rechu Szczecińskiej DOK P. KRACZYK — w wyniku ponosi tu duży ruch stacji Pacholeta, który skierował pociąg osobowy na niewłaściwy tor, na którym stał pociąg towarowy. (ap)

Korespondencja z Wiednia

„Prezydent bez dachu nad głową“

W popularnym dzienniku wiedeńskim „Der Kurier“ ukazał się artykuł pod znamiennym tytułem: „Prezydent bez dachu nad głową“? Chodzi o reprezentacyjne mieszkanie dla nowego, a czwartego w powojennej Austrii, prezydenta, Franza Jonasa. Od 20 lat teczy się w Wiedniu spór wokół budowy rezydencji Głowy Państwa. Z reguły kończyło się na tym, że kolejni prezydenci mieszkali w swoich prywatnych mieszkaniach, gdy tymczasem architektki i przedstawiciele rządu zastanawiali się nad wyborem mieszkania odpowiedniego dla rangi prezydenta.

W obliczu wyborów parlamentarnych miały przynieść sukces partii socjalistycznej? Tu jest niezgodna maksymalna ostrożność szerokiego węgla, ceniących wewnątrz polityczną sytuację Austrii, Partia Socjalistyczna w tym kraju przeżywa od roku poważny kryzys. Nie lepiej jest w koalicyjnej partii rządowej — ludowców, w której dwa skrzydła: lewe, dość wyraźnie radykalizujące, i prawe idące na współpracę z państwem prawniczym, tworzą wadliwy i nieadekwatny kierunek współczesnej partii ludowej.

W obliczu wewnętrznego kryzysu obu współrządzących partii trud no więc dzisiaj wyborców. Dzieje 20 lat powojennej wyszczupla na to, iż żadna z obu partii nie potrafiła jak dotychczas zdobyć absolutnej większości. W ten sposób Austria uniknęła wewnątrzpolitycznych kryzysów, pozostając przez cały czas przy centrowej koalicji ludowo-socjalistycznej. Ta koalicja, wsparta w zasadniczy sposób absolutną neutralnością Austrii w stosunkach międzynarodowych, zapewniała temu krajowi możliwość obojętnej polityki. Rozwój ten może jednak poważnie zakłamać „wielkoniemiecka“ prawica, której aktualna siła będzie można sprawdzić za nie w miesiąc podczas parlamentarnych wyborów. Przy czwartym powojennym socjalistycznym prezydencie Austrii wzrosł sily straszący prawicy był już nadier niepokojącym zjawiskiem. Szczęśliwie jednak dla samej Austrii pozostało to dzisiaj jeszcze jedynie w sferze spekulacji.

DIA ZMARLEGO niedawno prezydenta Austrii, dr Schärfa, zaproponowano kilka lat temu budowę rezydencji w rejonie słynnego Schönbrunnu ko sztem 30 milionów szylingów. Schärf sprzeciwił się tej koncepcji i do końca życia przebywał w swym własnym mieszkaniu, mieszczącym się w jednej z robotniczych dzielnic Wiednia — Floridsdorfie. Obecnie przed nowym prezydentem stoi alternatywa: albo za chowanie przez prywatnego mieszkańca, albo — co najwyżej — wynajęcie dla niego eleganckiej willi, gdzieś w rejonie Grinzingu, jak to się jego poprzednikom trafiło.

Była to niespodzianka powszechna, z której Austriacy — prawdę mówiąc — nie mogą się dotychczas otrząsnąć. Franz Jonasz, poza wiony tak powszechnego w Austrii, a posiadane przez wszystkich trzech socjalistycznych poprzemysłowców-przedsiębiorców, tytułu doktora (był robotnikiem, a później działaczem związkowym), jest przedmiotem wielu dyskusji na temat, jak to jest możliwe że... w ogóle został prezydentem? Argumentacja polega na tym, iż jako długoletni burmistrz Wiednia był, poza siołką, osobą właściwie nie znaną. Minimalną porażkę kandydata, byłego kanclerza dr Gerbacha, jego zwolennicy ludowcy tłumaczyli teraz tym, iż sylvka Jonasa pojawiła się wielokrotnie w murach domów miast i miasteczek austriackich niż Gerbacha. A przyzwyczajenie do pewnej fizjonomii — mówią oni — może odegrać decydującą rolę.

Praktycznie rzecz biorąc, to wszystko należy już obecnie do czasów minionych. Ale Austrii czeka przecież nowa polityczna próba sił: jesienne wybory do parlamentu. I właśnie od tej strony wielu zaczyna patrzeć na wynik majowych wyborów prezydenckich, jako na sprawdzian aktualnych nastrojów społeczeństwa austriackiego.

ANTONI PAWLKIEWICZ



W czwartek w godzinach rannych na jednej z ruchliwych ulic Saigona w pobliżu komisariatu policji wybuchła bomba plastikowa. W wyniku eksplozji 2 osoby, wśród nich jeden funkcjonariusz policji saigonskiej, zostały zabite. Kilkanaście osób odniosło rany. Na zdjęciu: policjanci oglądają miejsce eksplozji. CAF - Photofax

Z dnia na dzień

GESTY I UKŁONY

ZGODNIE z przewidywaniami zakończone w sobotę po południu w Bonn rozmowy między prezydentem DE GAULLEEM a kanclerzem ERHARDEM przyniosły w efekcie jedyne pewne gesty wzajemne bez równoczesnego zbliżenia stanowisk w podsta wowych problemach polityki. W oświadczeniach rzeczników obu stron pominięte zostały milczeniem zasadnicze rozbieżności między NRF a Franca, dotyczące strategii NATO, przysięski sojuszu atlantyckiego, zapalnych problemów na świecie — Wietnam i Ameryki Łacińskiej, wzajemnych stosunków między Europą zachodnią a USA, całokształtu stosunków Wschód — Zachód.

Ewentualna zgoda Francji na zwolnienie jeszcze w tym roku konferencji szefów rządów państw należących do EWG, jest zwykłym ukłonem w stronę Erharda bardzo zainteresowanego w zwolnieniu takiej konferencji. Ukłon ten w najmniejszym stopniu nie wiąże się z rewizją europejskiej polityki prezydenta Francji.

Rząd boński sprawnie wręcz zadowolonego z wyników wizyty de Gaulle'a. Można to wytłumaczyć tym, że ekspansyjną sprawę w pewnym sensie fragmentaryczne i pomijając milczeniem pod stawowe rozbieżności w polityce obywateli, stworzone warunki dla utrzymania — zwłaszcza wobec społeczeństwa zachodniemieckiego — mi tu „ścisłych związków z Francją“.

Szwedzki führer na wolności

Przywódca szwedzkich faszystów — Bjoera Lundahl, który aresztowano w dniu 11 maja, został ostatnio wypuszczony na wolność. Policja szwedzka uznała, że brak „dostatecznych dowodów“, iż jego działalność zagrażała bezpieczeństwu państwa. Siedziwo przeciwy führerowi neofaszystowskiej organizacji będącej jednak prowadzone nadal, a Lundahl nie może opuścić Sztokholmu, gdyż policja zatrzymała jego dwóch osobisty.

Na zdjęciu: Bjoera Lundahl (z lewej) w towarzystwie swego adwokata opuszcza komendę policji w Sztokholmie. CAF - Telefoto



Fabryka pod zarządem mózgów elektronowych

LENINGRADZKIE Zjednoczenie Optyczno-Mechaniczne produkujące przeszło 500 różnych wyrobów. Około 300 tysięcy części znajduje się jednocześnie w robociznie, a na każdy rodzaj tych części trzeba zaprowadzić po kilka kartek dokumentacji. Jeszcze niedawno przy panierkowej pracy w przedsiębiorstwach podległych zjednoczeniu zatrudnionych było kilka tysięcy urzędników. Liczba ich niestannie rosła. Obecnie i e rownicy zjednoczenia postanowili przy pomocy instytucji naukowych zmechanizować pracę w zakresie zarządzania tym kolesem.

W oddziale automatów zjednoczenia dobiega końca montaż urządzeń, które będą kontrolować pracę 20 warsztatów. Jedne one rejestrują, jakie właśnie detal obrabia w danej chwili każdy au-

tomat, czas pracy i wielkość partii, planowany termin zakończenia pracy. Ponadto urządzenie to umożliwia programowanie pracy automatów na niezbędna ilość poszczególnych detali. W zjednoczeniu pracuje 11 tańm produkcyjnych. Urządzenia de automatycznej kontroli zaistalowano już na czterech taśmach. Taśmice świetlne w punkcie dyspozytorskim pokazują osiągnięcia i braki na każdej taśmie, ilość wyrobów, które re zostały na taśmie, szybkość ich ruchu, czas przez nią, nawet zarysy detali w magnetycznym oddziale. Cyfry zapalają się jednocześnie na tablicy w dyspozytorskim i dźwiękowo na sa na oddziale; tam widzą je wszyscy robotnicy.

Automatyczna ewidencja przyczytnia się do znacznego polepszenia systemu planowania i zarządzania produkcją. Wzrosła kultura produkcji, a wydajność na taśmach zwiększyła się o 15 procent, produkcja sily herba robotników zmniejszyła się o 12 procent.

Sztabem zjednoczenia jest centralny punkt dyspozytorski. Tu dyspozytorki przez całą dobę rozwiązują na zmianę różne kwestie dotyczące pracy wszystkich ogniw produkcji. Obok centrali telefonicznej na 70 abonentów, znajduje się magnetofon dla zapisu narad operacyjnych, dyspozycji i zarządzeń. Przy publicznej zmonto wano aparaturę telewizyjną przez myslowej. Jej dalnie sterowane kamery zainstalowane są w 18 różnych punktach.

W każdym zakładzie zainstalowano centrali dla bezpośredniej łączności z dyspozytorami oddziałów i innych zakładów zjednoczenia. Narady operacyjne z kierownikami oddziałów oraz wydziale zarządzania utrwała się na taśmach magnetofonu, które służą później do kontroli wykonania. Mózgiem zjednoczenia jest ośrodek obliczeniowy wyposażony w odpowiednie maszyny. Jedną z trzecia pracy tych maszyn przypada na prace buchalterskie, a sześciana planowo-produkcyjne i inżynierskie.

Wkrótce zjednoczenie otrzyma maszynę matematyczną „Ural-3“. Przywróci się ona do głębszej mechanizacji zarządzania tym wielkim zjednoczeniem. N. BOŁGAROW (AFN)



PODWYZKA PLAC

Zgodnie z postanowieniem KC KPRM i rządu KRL z czerwca 1964 roku w sprawie podwyżki plac i obniżki podatków od wynagrodzeń przewidziana zostaje od 1 stycznia wsteczna od 1 marca podwyżka plac w przedsiębiorstwach przez myslnie maszynowego, obróbki metali oraz w centralnych warsztatach naprawczych. Podwyżka wynosi przeciętnie 10 proc. Zarządzone nie o podwyżce obejmuje również zakłady podobnego typu nie podlegające ministerstwu przemysłu maszynowego.

RUMUŃSKA ENERGETYKA

W końcu 1963 roku cała moc energetyczna na obecnym terytorium Rumunii wynosiła łącznie 501 MW, a roczna produkcja energii elektrycznej — 1,1 mld kWh. W końcu 1964 roku zainstalowana w rumuńskich siłowniach wszelkiego rodzaju moc agregatów prądowyczych osiągnęła wysokość 3 tys. MW, a produkcja energii elektrycznej — 13,225 mld kWh, a więc przeszło dwunastokrotnie więcej niż w 1958 roku. Jednocześnie energetyka wytworzyła w tym czasie na potrzeby innych gałęzi gospodarki znaczne ilości energii cieplnej.

W DELCIE WIELKIEJ RZECI

W delcie Dunaju w Rumunii w niewielkiej miejscowości Kiszkany trwa już od kilku lat budowa wielkiego kombinatu papierniczego, nastawionego na przerobę trzciny. Zakład budowany jest na mocy uchwały EWG. Udziałowcami w nim są: Rumunia, Związek Radziecki, Czechosłowacja, NRD i Polska. Dwie wielkie maszyny papiernicze będą produkowały na minutę 600 m papieru o szerokości 4,5 m. Zakład kartonowy będzie produkował rocznie 30 tys. ton kartonu. Produkowane też tutaj będą: soda kaustyczna, chlor oraz chemalia. (CBF)

Przyszłość spółdzielni lokatorskich i własnościowych

Czterokrotnie więcej

„Kurier” rozmawia z prezesem CZSBM — Witoldem Kasperskim

Spółdzielczość mieszkaniowa Ziemi Zachodnich i Północnych stanie się w przyszłym planie 5-letnim głównym realizatorem polityki mieszkaniowej państwa. Na naszych ziemiach wybudowanych zostanie ponad 282 tysiące izb. Z liczby tej poważną część realizowana będzie przez spółdzielczość szczeecińską.

— Zarząd nasz pozytywnie ocenia działalność spółdzielczości szczeecińskiej. Jesteśmy pewni, że zadania bieżące będą w pełni wykonane, a o realizacji przyszłych, poważnie zwiększonych, również nie mamy obaw. Warto może podać dwie liczby, które najdobitniej charakteryzują ten wzrost w naszym województwie. Otóż w bieżącej pięcioletniej szczeecińska spółdzielczość mieszkaniowa ma wybudować 7471 izb, a założenia planu na lata 1966—1970 przewidują wybudowanie aż 30 570 izb, czyli nastąpi tu przeszło czterokrotny wzrost zadań. Ale jak już wspominałem, o realizacji tych zamierzeń jesteśmy spokojni, gdyż posiadacie ofiarny i zdolny aktyw spółdzielczy oraz bogate doświadczenie.



Dom? świecić mogą przykładem dla wielu spółdzielni w Polsce.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że aktyw ten potrafi zainteresować członków spółdzielni i ich rodzinny sprawami czystości i estetyki osiedli. Pięknie utrzymana zieleni, piaskownice i urządzenia zabawowe dla dzieci na osiedlu „Kolejarz”, czystość na osiedlu Spółdzielni „Zjednoczenie” i „Wspólny

— Jakie zadania stawia CZSBM przed spółdzielczością mieszkaniową w województwie szczeecińskim?

— Główny nacisk położymy na rozbudowę Świnoujścia, które rozwija się jako port i jako atrakcyjna miejscowość turystyczna. Powstanie tu w najbliższym czasie wielkie wzorcowe osiedle mieszkaniowe dla członków spółdzielni mieszkaniowych. Wielkie perspektywy ma również spółdzielczość mieszkaniowa w Stargardzie. Poza tym we wszystkich miastach powiatowych w województwie szczeecińskim, które dotyczących nie posiadają spółdzielni, muszą do końca bieżącego roku powstać takie placówki. Znany jest powszechnie fakt, że Szczecin jest miastem młodzieży. Wiadomo również, że przyszłość spółdzielczości mieszkaniowej leży w oszczędzaniu. Dlatego każdy młody człowiek powinien posiadać książeczkę oszczędnościową na mieszkanie, aby w przyszłości uniknąć długiego wyczekiwania na przydział mieszkania. Oszczędność stwarza również warunki do powiększania planów. Oznacza to, że założenia, które przewidują na lata 1971—75 zwiększenie zadań o 25 proc. mogą być przekroczone o 100 i więcej procent.

— Jakie typy spółdzielni mieszkaniowych mają największe perspektywy rozwoju?

— Przede wszystkim spółdzielni typu lokatorskiego wielorodzinnego i spółdzielni mieszkaniowe typu własnościowego (budownictwo domków jednorodzinnych).

Szczecin jest miastem portowym. Być może w przyszłości powstanie tu spółdzielczość „dezwizowa”, podobnie jak w Warszawie i Gdańsku.

— Co najbardziej zwróciło Pań uwagę podczas pobytu w Szczecinie?

— Szczecin ostatnio bardzo wypiękniał. Szczególną uwagę zwraca wielka troska o zieleni, której pozadzirości może wam każde miasto, poza tym Zamek Książąt Pomorskich, który po odbudowie stanie się Wawelem Ziemi Zachodnich i Północnych.

Rozm. S. PIETRZAK

Dziś i jutro polskich zyletek

Wiadomość z ostatniej chwili, uzyskana przez naszego reportera, brzmi: w najbliższych dniach nadejdą pierwsze zyletki z Czechosłowacji („Astra”, „Tiger” i „Orel”), Niemieckiej Republiki Demokratycznej („Derby”) oraz z Indii („Eskoris”). Ogółem w roku bieżącym rynek krajowy otrzyma z importu 50 milionów zyletek. Ilość ta jest stosunkowo duża, ale stanowi zaledwie nieco ponad 20 procent rocznego zapotrzebowania zgłaszanego przez brydy dorosłych Polaków. Około 250 milionów zyletek pochodzi z krajowego wyrobu.

W tym miejscu kończy się wiadomość z ostatniej chwili, a zaczyna się informacja co prawda bieżąca, ale bardzo dawnej daty. Albowiem na przestrzeni szeregu lat nie się niestety w tej mierze nie zmieniło.

Krajowe zyletki. Ich ilość nie zaczęła jeszcze przemieniać się w jakość. Na nie się zwały reklamacje, utyskiwania, zażalenia; podejmowane od czasu do czasu doraźne środki zaradcze pomagały tylko na krótko.

W sprawie jakości polskich zyletek istnieją w zainteresowanych kołach przemysłowych i handlowych dwie podstawowe opinie. Pierwsza głosi, że jakość naszych ostrzy do golenia marki „Gerlach”, „Rawa-Lux”, czy „Łódź-Extra” musi być niska, ponieważ nie posiadamy odpowiednich, nowoczesnych urządzeń, pozwalających uzyskać właściwą ostryść, nierdzewność i elastyczność zyletek.

Według drugiej natomiast opinii rzecz się ma nieco inaczej. Mamy rzeczywistość prezarzale urzędzenia — twierdzą autorzy tego poglądu — ale moglibyśmy uzyskać o wiele lepszą jakość zyletek, gdyby w wytwórniach należycie stosowano ustalone procesy technologiczne, gdyby przestrzegano przepisanych norm, gdyby dopilnowywano wyznaczonych zasad polerowania i szlifowania ostrzy. Mówi się, że z (importowanego zresztą) surowca, jakim dysponuje się w Polsce, można by — przy pełnym wdrażaniu podczas całego procesu wytwórczego przewidzianych zabiegów — uzyskiwać zyletki o wiele lepsze od obecnie wytwarzanych.

Nie wdając się w rozstrzygnięcie sporów między najbardziej kompetentnymi, poprzestaniemy na powtórzeniu ogólnego zdania, że z zyletkami krajowej produkcji jest bardzo źle, a może nawet jeszcze gorzej. Jest w każdym razie dziwne, że z tą sytuacją — mimo że chodzi o towar powszechnego użytku — godzi się Biuro Jakości Towarów Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Biuro Znaku Jakości Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Trudno się również nie dziwić, że stan taki toleruje Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, nadzorujące przemysł zyletkowy, wielce zresztą rentowny.

Rodzimi producenci oświadczają, że pierwszą oznaką poprawy jakości polskich zyletek stanie się nowy rodzaj ostry, uzyskanego z wysokiej jakości nierdzewnej stali. Stwierdzono nawet, że zyletki te odpowiadać mają swoją jakością najlepszym na świecie zyletkom marki „Silver-Gillette”. Wierzyć się nie chce. Nawet gdyby kosztowały tyle, co ich pierwowzory, a mianowicie 12 (!) zł. Gdyby jednak — załóżmy z przyzwyczajeniem oka — zapowiedz ta rzeczywiście polegala na prawdzie, to nie o to przecież chodzi. Na rynku jest potrzebna dobra zyletka krajowej produkcji, której cena będzie dostępna dla kieszeni przeciętnego Polaka, a nie wyłącznie dla najlepiej sytuowanych posiadaczy bród. Podobno pewien krok w tym kierunku stanowią próby katowickiej hutnicy „Baldon”, która wyprodukowała nowego rodzaju i to dobrej jakości stalową taśmę do wyrobu zyletek. Wstępne próby z zastosowaniem tego nowego surowca w fabryce zyletek równie nie pomyślnie wypadły. Tylko, że do zyletkowych prototypów — do poprawy zapotrzebowania rynku droga daleka. Najwyższy czas, aby w interesie kilku milionów bród dorosłych Polaków drogę tę skrócić i w generalny sposób rozwiązać gordyjski węzeł zyletek krajowej produkcji.

F. SAMBORSKI



Na Wybrzeżu goście.

Rolnicy z Paszewalku

Turystyczny ruch w naszym regionie wzrasta się z dnia na dzień. Coraz więcej wycieczki niemal z całego kraju i liczne zastępy turystów zagranicznych kraują ulicami, zwiedzając szczeecińskie zabudki i co piękniejsze zakątki miasta. Szczególnie dużo spotykamy wędrujących po Szczecinie naszych sąsiadów zza Odry — Niemców.

Oto grupa naszych gości z Paszewalku, rolników z tamtejszego regionu, podczas spaceru po ulicach Szczecina. Niemcy skorzystali oczywiście także z pobytu w portowym mieście, zwiedzając statkiem rozległe wody szczeecińskiego portu. Na pytanie reportera odpowiedzieli chórem: „Cudowne miasto!”.

Fot. St. Cieślak



Oczytując

tygodniki

„Zapiski z Jałty”

Pod tym tytułem znajdujemy w „POLITYCE” fragmenty rozmów zamieszczonego w ostatnim numerze radzieckiego miesięcznika „Międzynarodowa Żiżi” stenogramu obrad konferencji w Jałcie. „Polityka” wybrała do druku przede wszystkim te fragmenty, które dotyczą Polski. Lektura ich jest niesłychanie interesująca. Pozwala zapoznać się ze stanowiskami w sprawie polskich granic, utworzenia rządu, ułożenia przyszłych losów naszego kraju wszystkich uczestników konferencji, a przede wszystkim poczucie klimat obrad tej tak istotnej dla losów powojennej Europy konferencji.

„Churchill pragnie stworzyć rząd polski tu, na konferencji. Stalin sądzi, że Churchill się przejęczył: jak można utworzyć rząd polski bez udziału Polaków? Jego, Stalina, wielu nazywa dyktatorem i uważa, iż nie jest demokratą, jednakże posiada wystarczające poczucie demokracji, aby nie przystąpił do próby tworzenia rządu polskiego bez Polaków. Rząd polski może zostać utworzony tylko z udziałem Polaków i za ich zgodą”.

„Chalupnictwo — trudności i perspektywy”

Nadchodzi demograficzny wyz. Jego problemom poświęca ciekawy artykuł ostatni numer „TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO”. W. Kysymont przedstawia w nim aktualny stan chalupnictwa w Polsce, zastanawia się nad jego potrzebą i przedstawia możliwości rozwojowe w tej dziedzinie. Po raz pierwszy, sprawa przecież nie nowa, oświetlona zostaje z perspektywy problemów, które przed polskim zyciem stawia dorastająca do wieku produkcyjnego „eksplozja demograficzna”. Autor widzi w chalupnictwie jedno z ujęć dla niej. Zwraca jednak uwagę, że jeśli chcemy z tej szansy skorzystać, musimy zaangażować w chalupnictwo pewne, składające się z...

„Programowanie zatem rozwoju chalupnictwa — dokonywane przecież przez radę narodową — musi przewidywać nie tylko wzrost liczby chalupników, ale zarazem niezbędne dla tego wzrostu nakłady inwestycyjne, powierzchnie lokalową oraz środki transportu...”

„Trzeba sobie bowiem wyraźnie powiedzieć: bez uruchomienia powyższych środków nie można traktować jako realnego — zamierzonego wzrostu liczby chalupników: w państwowym przemyśle terenowym o 14,5 tys. osób, tj. do 28 tys. osób w 1970 r. i w spółdzielczości pracy (w pionie CZSP) o 57 tys. osób, tj. do 120 tys. osób w 1970 r.”

„W Bieszczadach”

Pod tym tytułem zamieszcza na łamach „ZYCIA LITERACKIEGO” reportaż o tym rejonie naszego kraju Adolf Jakubowicz. Autor podjął się zadania nietłatego. Bieszczady to nie tylko jeden z najciekawszych zakątków Polski, ale także jeden z najbardziej w ostatnich latach spopularyzowanych na łamach naszych piśm, w radiu, telewizji, filmie regionów. Jakubowicz, przedstawiając bieszczadzkie „dziś” uchronił się jednak od tak ciego natrętności przy tym temacie, pseudo egzotyki.

„Gdy w 1948 roku zaczynał się dla tego zakątka kraju wojenny rozdział w jego historii, dwa tysiące gospodarstw chłopskich usiłowało usprawiedliwić istnienie nazwy powiatu. Dziś, jeden z najsłabiej zaludnionych rejonów kraju ma ponad 22 000 mieszkańców stałych i ponad 7 000 pracujących sezonowo ludzi. Ma 50 szkół, 85 procent zelektryfikowanych wsi, których mieszkańcom żyje się dziś lepiej, niż jeszcze kilka lat temu. Mają również szereg nie rozwiązanych dotąd trudności i problemów”.

„Ale nie są one inne niż gdziekolwiek indziej między Odrą a Buelem.”

Wszystkiemu winien... Bułat Okudźawa

Na łamach „Literaturnej Gazyty” opublikowano ostatnio głosy i podsumowanie długo trwającej dyskusji nad niezwykle popularnym również w Związku Radzieckim problemem „chłopca z gitarą”, czyli masowym, ale jednocześnie dosyć żywiołowym pędem młodzieży do muzykowania.

Z ich licznych wypowiedzi wypływają mniej więcej jednokwowe wnioski — poprzez rzęzy wartościowe, eliminować szmirę. Jest to, oczywiście, proces długofalowy, do którego musi się włączyć i radio, i telewizja poprzez propagowanie wartościowych artystycznie piosenek, nasytanie rynku dobrymi płytami. Musi być prowadzona żywsza niż dotąd akcja konkursów i konsultacji, a także wydawanie odpowiednich zbiorów nut. Ale najważniejszą rzeczą jest co innego — i tu dyskusanci są zupełnie jednomyślni — niezależnie od form kształtowania u młodzieży dobrego smaku artystycznego, pod żadnym pozorem nie wolno przechodzić obojętnie obok coraz szerszej fali ruchu piosenkarskiego młodych.

„Jezioro marzeń”

Jean Laffitte, pisarz i działacz społeczny, autor znanej również i w Polsce książki „Mileżące masz ty”, wydał obecnie nową powieść — „Jezioro marzeń”. Bohaterami utworu są więźniowie obozu koncentracyjnego na terenie Niemiec w pobliżu „Jeziora marzeń”. Z obozu wychodzi po wyzwoleniu dwoje więźniów: Francuz — Marcel i Diana z Austrii. Łączy ich głębokie uczucie, ale oboje postanawiają wrócić — każdy do swego kraju.

Próba ułożenia sobie na nowo życia rodzinnego nie udaje się... Po kilku latach para ta spotyka się znowu...

„Wszyscy wiemy — pisze znany kompozytor Solowjow-Siedoj — jakie warunki spełniać powinna dobra, „chwyliwa” piosenka. Niestety, większość jest szara i nijaka. Do tego dochodzi jeszcze inne zjawisko — monotonia ich interpretacji. Jeśli dzieje się tak na zawodowej estradzie, nie trudno sobie wyobrazić, co może wyczyniać „chłopiec z gitarą” o kilkadziesiąt kilometrów od wielkiego miasta. Znalazł Mark Bernes swój styl wykonawczy — i rużnęły na kraj setki tysięcy wykonawców „pod Bernesa”, a wszystkie ich grzechy poszły na konto mistrza. Na pewno interesujące są propozycje interpretacyjne Edyty Piechy, ale już miliony jej naśladowczyń, pożałujcie Boże! Wziął Bułat Okudźawa gitarę do ręki, i zaczęło się...”

Cel zainaugurowanej przez „Literaturną Gazetę” dyskusji był — jak czytamy w nocie redakcyjnej tego pisma — dwójaki: przerwanie znowy milczenia wokół „chłopca z gitarą”, to znaczy wokół niezliczonej chętnie i dużo, ale niewymierzonej oraz szukanie „rodków zaradczych przeciw temu stanowi rzeczy. Jakże propozycje wysunęli więc dyskutanci, a by to ich wielu — kompozytorzy, jak cytowany już Solowjow-Siedoj, Dzierżyński, Mokroszow, Ostrowski, śpiewacy Michajłow i Gonczarenko, muzykologów i pedagogów?



7 czerwca rozpoczął się w Szczecinie przed Rejonowym Sądem Wojskowym sensacyjny proces w sprawie skądinąd dla państwa działalności osób z kierownictwa Centrali Złomu — Zbiornica nr 3 w Szczecinie.

W Szczecinie nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Morskiego. Do końca bm. przybędą mu jeszcze dwa działy: przyrodniczy i etnograficzno-rybacki.

Rybacky obwód szczeciński-go wykonał majowy plan połowów w 180 proc.

„Kurier Szczeciński” rozpoczął cykl artykułów informacyjnych pn. „Poznajmy Wielki Szeczin”.

12 czerwca na stadionie „Związkowca” przy ul. Twardowskiego odbyła się wielka impreza „Kuriera Szczecińskiego” — między innymi mecz lekkoatletyczny: Szczecin — Poznań oraz wielki bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego”.

Po raz pierwszy w historii portu szczecińskiego przybył statek s/s „St. Cergue” bandery szwajcarskiej.

Po rejsie szkoleniowym po Bałtyku zawiązał do portu szczecińskiego i przychował do bulwaru Bolesława Chrobrego polski okręt zastępowiec „Blyskawica”. Okręt został udostępniony dla wycieczkowiczów.

Władze szkolne woj. szczecińskiego przygotowują akcję wczoraj dla dzieci Polonii zagranicznej. Wakacje letnie spędzą na Pomorzu Zachodnim dzieci polskie z Czechosłowacji, Węgier i Austrii.

SZPERACZ



Do kliniki ortopedycznej w Oswestry w Anglii, przed 8 miesiącami została przyjęta 19-letnia Anne Rowstrom, mająca wówczas 191 cm wzrostu. Została ona poddana serii 4 operacji, w których jej wzrost zredukowano do 180 cm. Operacje polegały na usunięciu kilkucentymetrowych odcinków kości udowych i gołeni w obu nogach pacjentki. Pobyt w klinice zmienił nie tylko anormalne wymiary 19-let-

Dziewczyna którą skrócono

niej Anne, lecz wyleczył ją także z kompleksu, który stanowiął przeszkodę w jej współżyciu z ludźmi. Przyczyniła się do tego także prasa, ponieważ wiadomości o niecodziennych operacjach obiegły świat. Anne ma teraz wielu przyjaciół, z którymi nawiązała korespondencję podczas pobytu w klinice.

Na zdjęciu: Anne na pierwszym spacerze po udanej operacji. CAF

Nowe polskie sztuki

Reperuiar naszych scen wzbogacił się ostatnio o szereg nowych pozycji autorów polskich. Magdalena Samozwaniec jest autorką sztuki „Poruszmy z posad starych”. Akcja rozgrywa się w jakimś bliżej nieokreślonym państwie, w którym rządy sprawują młodzi.

„Po północy nie płacz” — to tytuł nowej sztuki laureata Konkursu Debiutu Dramaturgicznego — Edmunda Piętyka. Podobnie jak w swych dwóch poprzednich utworach, autor pokazuje tu ludzi z tzw. marginesu społecznego. Edward Bernstein i Krzysztof Wierzbiański napisali sztukę „Mieszaj Gromaire”. Akcja toczy się współcześnie, w typowym prowincjonalnym miasteczku francuskim ocalamym przed zagładą — jak głosi historia — dzięki bohaterkiej śmierci porucznika Gromaire.

„Za tą miedzą jest Kolumbia” — to tytuł „prawie-komedii” Barbary Witke-Swinarskiej. Sztuka osnuwa jest na tle prac przy poszukiwaniu nafty.

Akcja komedii „Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma” Haliny Kocznorowskiej-Grubert toczy się współcześnie w małym prowincjonalnym miasteczku, nekanyim przez lapownictwo, naduzycia gospodarze itp.

Niezwykła publikacja

Praskie wydawnictwo „Orbis” przygotowało do druku niezwykłą w swoim rodzaju publikację pn. „Teatr za plecami esesowców”. Jest to książka o aktorach, śpiewakach i muzykach, którzy kontynuowali swą sztukę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Publikacja zawiera wiele materiałów o podziemnych teatrach, działających w Terezynie, Buchenwaldzie, Sachsenhausen i Ravensbrück.

Autorka wprowadza do sztuki postać boskiego przedstawiciela Olimpu — Apolla. Przybyło również kilka adaptacji scenicznych. „Trzy szkielety” — to tytuł dokonanej przez Krystynę Nasulanke adaptacji opowiadania Leona Kruckowskiego z posmiertnie wydanego tomu „Szkielety z piekła uczciwych”. Maria Komorowska i Halina Zakrzewska są autorkami adaptacji znanej powieści Marii Kuncewiczowej „Cudzoziemka”, a Wanda Maciejewska — Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

Dramat P. Weissa o tematyce oświęcimskiej

ZNANY ZESPÓŁ Berliner Ensemble przygotowuje inscenizację nowego dramatu o tematyce oświęcimskiej pisarza niemieckiego zamieszkałego w Szwecji — Petera WEISSA.

W PAZDZIERNIKU br. odbędzie się prapremiera tej sztuki również w Rostoku oraz na scenie szeregu innych teatrów w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie. W Sztokholmie sztukę reżyserować ma Ingmar Bergman. Jak oświadczył Peter Weiss w rozmowie z przedstawicielem gazety „Stockholms-Tidningen” cały dochód z przedstawień nowej sztuki przeznaczony będzie na fundusz ofiar obozów koncentracyjnych.

Chcilibym przede wszystkim pomóc tym odważnym ludziom, którzy nie zawahali się wystąpić jako świadkowie w procesie frankfurckim — powiedział pisarz. Pisarz poinformował też, że bohaterem jego następnego dzieła będzie Dante Alighieri. Na pytanie, czy będzie to również utwor o charakterze politycznym, Weiss odpo-

wiedział, że pragnie poruszyć w nim problemy nurtujące pisarza we współczesnym świecie.

Puszkini i Gogol

Krytycy literatury gazety „New York Herald Tribune” co roku robią zestaw najlepszych, ich zdaniem, książek, które odznaczają się — cytujemy — szczególnymi wartościami literackimi, zdobywają rozgłos w społeczeństwie i są aktualne”. Na liście najlepszych pozycji w 1964 r. znalazł się m. in. „Eugeniusz Oniegin” Puszkina oraz „Wybór opowiadań i sztuk” Gogola. Obie książki opublikowane zostały w USA nakładem wydawnictwa „Fanteon”.



Kazimierz Golczewski (84)

O drugiej części uroczystości Święta Morza napisał jej organizator p. Jamroz. To, pierwszym jego zmartwieniem była zbyt duża lista zaproszonych gości. „Zmuszeni jesteśmy ją mocno ograniczyć z uwagi na warunki lokalowe, a przede wszystkim na nasze możliwości aprowizacyjne. Jednak w przyjęciu bierze udział około osiemdziesiąt osób. Starym się, abym to „Pierwsze Święto Morza” i ten pierwszy bankiet wypadł jak najokazalej. Stoły nakryte białymi obrusami, zastawa stołowa z wszystkimi przynależnościami luksusowego serwisu. Przy każdym nakryciu bilet z nazwiskiem biesiadnika. Nie ważne, że na talerzach jedynie braki skromne. Za to bateria wódek wyrównała brak jedzenia. Mimo dużej ilości wypitego alkoholu

przyjęcie zakończyło się nad ranem, w atmosferze całkiem spokojnej i przyjemnej...”

Gdy już powiedzieliśmy o tej pierwszej uroczystości szczecińskiej wybiegniemy nieco naprzód, jako że w przeszło dwa tygodnie później odbyła się druga, jakże charakterystyczna impreza Kronikarza wówczas zapisał: „Za pełnej już polskiej władzy 15 lipca czciliśmy drugą uroczystość rocznicą Grunwaldki i w tym dniu dokonano przemianowania dotychczasowego Kaiser-Wilhelmplatz na plac Grunwaldzki. Była to uroczystość wielka. Cały plac wypełniony był ludnością — tyłu nas już tu było. Przemawiali Polacy i Rosjanie...”

Powróćmy jednak od tych dygresji kulturalno-uroczystościowych do „Komitetu Pomocy Polakom” i jego działalności. Powstał on jak już wiemy 19 czerwca 1945 r. w sytuacji nieco paradoksalnej. Paru ludzi wiedziało tylko, że powstał on na krótki okres i tylko przejściowo, ogół ludności zaś gubił się znowu w plotkach i domysłach. I nie było na to rady. Rozmowy berlińskie P. Zarembki miały zostać dalej odkryte mgłą tajemnicy. On sam zresztą inaczej odczuwał swój drugi „exodus” ze Szczecina, następujący — o ironii historii — równy miesiąc po pierwszym opuszczeniu nowo odzyskanego miasta. Oddajmy w tym miejscu głos P. Zarembkie:

„...Mój osobisty wyjazd ze Szczecina, połączony z likwidacją agend Zarządu Miejskiego, jako jego widony objaw — pomoże niewątpliwie całej akcji i ułatwi realizację mych berlińskich pertraktacji. Będę znowu w Koszalinie przypatrywał się akcji, ale tym razem znowu w

innym jej aspekcie. A na obitek dziś jest znowu 15-go, miesiąc dokładnie od mojej pierwszej pożegnalnej wizyty u Fiedotowa. A dziś mam tu złożyć już drugą pożegnalną wizytę. Chyba on już nic nie zrozumie tym razem i wizytę tę składam mu uroczystość. Mimo wszystko miał nieco humoru w sobie poczciwy Fiedotow hośny się pierwszy raz obaj uśmiełi serdecznie. Zrozumielśmy się w lot i dogadałmy się od razu. Przyjął do wiadomości istnienie Komitetu jako rzecz jasną i dokonana. Długo mówiliśmy o szczegółach i rozstrzyśliśmy w cudownej harmonii. Co za osobliwe zdarzenie! Miesiąc temu 15 maja o godzinie 16-jej opuściłem Szczecin bez wielkiej nadziei powrotu — dziś 17-go czerwca o godz. 16-tej opuszczam Szczecin z gorącą pewnością, że praca moja była, jest i będzie skuteczna. Oraz, że wyjazd mój właśnie paradoksalnie biorąc, przyspiesza realizację moich planów...”

W Szczecinie pozostał prezes Komitetu A. Kaczmarek i sekretarz F. Jamroz. Utworzyli oni zespół organizacyjny ze wszęch miar nieco dziwny. Trudno powiedzieć na jakich wzorach oparto założenia struktury organizacyjnej tego Komitetu.

Wydało się, że był to tylko zakamuflowany zarząd miejski i nazwa Komitet wprowadzona była zupełnie przypadkowo. Można było temu stworzyć nadać jakąkolwiek inną nazwę, co nie zmieniłoby w najmniejszym stopniu jego założeń i struktury organizacyjnej. Nazwa „Komitet Pomocy” jakimś dziwnym trafem przypominała okupacyjne komitety R.G.O. zwane tak jak i ten „Polnisches Hilfskomitee”, ale zbieżność ta była zupełnie przypadkowa i nie pokrywająca się z treścią i sensem działania tej dziwnej komórki organizacyjnej.

(C.d.n.)

Sukces na skalę światową!

Cieżarowcy polscy najlepsi w Europie

Reprezentacja ZSRR na drugim miejscu

NIESPODZIEWANYM SUKCESEM POLSKIEJ DRUZYNY ZAKOŃCZYLI SIĘ W NIEDZIELE W SOFII MISTRZOSTWA EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW... WYKONALI DRUZYNOWE MISTRZOSTWO EUROPY, ZDOBYWAJĄC 32 PKT., PRZED ZESPOŁEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, KTÓRY UZYSKAŁ O JEDEN PUNKT MNIEJ.

JEST to sensacja na skalę światową. Na taki sukces nikt nie liczył, tym bardziej że w wadze ciężkiej Polska nie wywalczyła zawodnika, a Związek Radziecki miał kandydata na zwycięstwo w tej kategorii — ANDREJEWA. Zawodnik ten, rekordzista świata w wyciskaniu (198,5 kg) spał właśnie w tym boju trzy

próbę podejścia do ciężaru 180 kg i odpadł z konkurencji. Ta sensacyjna porażka ANDREJEWA sprawiła, że Polska drużyna wywalczyła mistrzostwo Europy.

Start naszej drużyny należy więc ocenić bardzo wysoko. Mimo odmłodzonego składu, mimo braku ZIELIŃSKIEGO,

KACZKOWSKIEGO i PALIŃSKIEGO, zespół nasz w ambitnej i ciężkiej walce zdobył pięć medali za trójbój olimpijski — dwa złote (BASZANOWSKI i NOWAK), jeden srebrny (KOZŁOWSKI) oraz dwa brązowe (TREBICKI i OZIMEK). Pozostali Polacy — SZOLTYSEK i GOŁĄB zajęli punktowane miejsca — piąte i czwarte.

Walka, choć toczyła się na nieco niższym poziomie, była nie mniej zacięta. Patrząc na mistrzostwa z tego punktu, zespół nasz należy ocenić bardzo wysoko. Zwyciężyliśmy po równorzędnej walce z ZSRR, pokonaliśmy zawsze groźnych Węgry i wygramyśmy z zespołem gospodarzy mistrzostw — BULGARIA. Tego wszystkiego dokonaliśmy odmłodzonym zespołem, z trzema młodymi zawodnikami, którzy walczyli jak równy z równym z najlepszymi ciężarowcami naszego kontynentu.

Kto i z kim w Pucharze Rappana?

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o Puchar Rappana 1965. Podajemy naszym Czytelnikom podział drużyn na grupy rozgrywkowe i terminarz spotkań.

Mistrzostwa modeli latających zakończone

W DNIACH od 3 do 6 bm. odbyły się w Pyrzycach XIV mistrzostwa modeli latających Aeroklubu Szczecińskiego. W zawodach wzięło udział 125 modelarzy, reprezentujących modelarnie szczecińskie i terenowe.

Startowały modele typu: „Jaskółka”, modele silnikowe i szybowce AL. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął ośrodek modelarstwa lotniczego Aeroklubu Szczecińskiego, zdobywając 1519 pkt. Na drugim miejscu uplasował się zespół Szkoły Podstawowej nr 26 w Szczecinie (1091 pkt.), trzecie miejsce modelarnia SPBM nr 1, czwarte — Powiatowy Dom Kultury w Goleniowie.

Indywidualnie zwyciężyli w kategorii modeli „jaskółek” Zdzisław CYPERSKI (177 pkt.), w kategorii modeli szybowców AL uczeń Wojciech ROGOWSKI ze szkoły nr 26, a w modelach silnikowych Ryszard WSZOL z Ośrodka Modelarstwa (puchar). Zwycięzcy indywidualni otrzymali nagrody Aeroklubu Szczecińskiego i WDK. Puchary przedcześnie zdobyli: Szkoła nr 36 ze Szczecina (puchary Aeroklubu i Pałacu Młodzieży), Ośrodek Modelarstwa (puchar WDK) i szkoła nr 96 (puchar Kuratora Okręgu Szkolnego mgr inż. Zbigniewa Szrokiego). Puchar zespołowy WDK zdobył Ośrodek Modelarstwa w Szczecinie. (3)

W pucharowych rozgrywkach uczestniczą 32 drużyny z 8 krajów. DO STREFY I (zachodnio-europejskiej) przydzielono zespoły: Holandii, NRD, Szwajcarii i Szwecji. A oto podział na grupy:

- Grupa I: Borussia Neukirchen, ADO Haga, Malmoe FF, i FC Luzern. Grupa II: FC Kaiserslautern, Fortuna Cöeln, Djurgården Szokholm i Grasshoppers Zurich. Grupa III: Eintracht Frankfurt, PSV Eindhoven, IFK Norrköping i Chaux-de-Fonds. Grupa IV: Eintracht Brunszwik, Sparta Rotterdam, FC Oergryte i FC Lucerna.

DO STREFY II (wschodnio-europejskiej) zespoły: Polski, CSRS, NRD i Jugosławii.

A oto szczegółowy terminarz rozgrywek strefy II, w której grają: POGON Szczecin, GWARDIA Warszawa, SZOMBIERKI Bytom i ZAGŁĘBIE Sosnowiec.

- 19-20 czerwca: Szombierki - Rijekę, Zagłębie Radzicki, Zeligier - Gwardia i POGON - FK Zagrzeb. 26-27 czerwca: Tatra - Szombierki, VSS Koszyce - Zagłębie, Gwardia - SC Lipsk i Słownat - POGON. 3-4 lipca: Szombierki - Motor, Zagłębie - Empor, Gwardia - Bank, POGON - Chemie Lipsk. 10-11 lipca: Szombierki - Tatra, Zagłębie - VSS Koszyce, SC Lipsk - Gwardia i POGON - Słownat. 17-18 lipca: Rijekę - Szombierki, Radzicki - Zagłębie, Bank - Gwardia i Chemie Lipsk - POGON.

24-25 lipca: Motor - Szombierki, Empor - Zagłębie, Gwardia - Zeligier i FK Zagrzeb - POGON.

W obu strefach znajdują się znane i silne zespoły. Swawka o zwans do ćwierćfinału Pucharu Intertoto będzie wyrównana. (1)

Zwycięstwo Maniaka we Francji

We francuskiej miejscowości Delle rozegrany został międzynarodowy międzynarodowy między lekkoatletyczny. Ze względu na bardzo złe warunki atmosferyczne, osiągnięto słabe wyniki. W biegu na 100 m pierwsze miejsce zajął MANIAK — 10,8. Na dystansie 2000 m rekordzista świata JAZY (Francia) uzyskał 5,21,2.

Piękny sukces polskiej florecistki

Piękny sukces odniosła nasza najlepsza florecistka Elżbieta CYMERMANOWNA. W niedzielę wygrała ona wielki międzynarodowy turniej w zachodniemieckiej miejscowości Geopingen. W turnieju startowało 130 zawodniczek. W finale Polka pokonała wszystkie przeciwniczki, m. in. wicemistrzynię olimpijską Helgę MEES 4:3. Mees zajęła drugie miejsce, a na dalszych pozycjach sklasyfikowane zostały: FLESCHE (Luksemburg), Heidi SCHMID (NRF) i Hoffmann (NRF).

I liga

Table with 2 columns: Team and Score. Rows include Śląsk - Pogoń 3:0 (0:0), Ruch - Stal 1:1 (1:1), Zawisza - Odra 1:0 (0:0), Górnik - Zagłębie 2:2 (0:1), Gwardia - Szombierki 0:1 (0:1), Polonia - LKS 4:3 (2:2), Unia - Legia 0:2 (0:1).

Table with 3 columns: Rank, Team, and Score. Rows include 1. Górnik (1) 32:14 55-31, 2. Szombierki (2) 30:16 49-25, 3. Zagłębie (3) 26:20 47-32, 4. Polonia (4) 26:20 46-31, 5. Legia (6) 24:22 45-30, 6. Zawisza (7) 24:22 44-35, 7. Gwardia (5) 23:23 42-27, 8. Ruch (8) 23:23 33-38, 9. Odra (9) 21:25 34-33, 10. LKS (10) 20:26 21-29, 11. Stal (12) 20:26 21-29, 12. Śląsk (13) 20:26 31-44, 13. POGON (11) 19:27 25-36, 14. Unia (14) 14:32 28-61.

Table with 2 columns: Team and Score. Rows include (Eliminacje do mistrzostw świata) Portugalia - Rumunia 2:1 (2:0), Austria - Węgry 0:1 (0:1), Bulgaria - Izrael 4:0 (2:0).

Porażka Lechii w Lasku Arkońskim

Szczecińska Arkonia serawiła wczoraj swym sympykom miłą niespodziankę. Po słabym meczu z MKS stoczniowy pokonał gdańską Lechię 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Krystyniak i Oleksy.

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie, ale prowadzone było w szybkim tempie. Obie zespoły prowadzone przez cały czas otwarta grę. Pierwszy kwadrans należał do gości, później inicjatywa należała do Arkonii, której ataki na bramkę Szuki były bardziej przemyślane i skuteczniejsze.

Arkonia wystąpiła w następującym składzie: STEIER, KRZYŻANOWSKI, MALCZEWSKI, ROZDZIAŁ, WICZ, GOGACZ, KARASINSKI, MANKO, KRYSZYŃSKI, OLEKSY, SZARYŃSKI, LEŻAK.

Stal - Thorez 1:0 (0:0), Victoria - Cracovia 0:0.

Table with 3 columns: Rank, Team, and Score. Rows include 1. Włókna 27 43:11 58-42, 2. GKS 27 30:25 63-26, 3. Raków 27 37:17 54-28, 4. Victoria 27 32:22 45-31, 5. Garbarnia 27 23:28 38-35, 6. Lechia 27 25:25 28-33, 7. Cracovia 27 27:27 36-31, 8. Thorez 27 27:27 27-26, 9. Start 27 27:27 26-29, 10. Stal 27 25:25 22-28, 11. MKS 27 24:20 26-33, 12. Warmia 27 24:20 25-29, 13. Górnik 27 23:31 46-37, 14. ARKONIA 27 19:35 24-38, 15. Lublinianka 27 14:40 25-43, 16. Polonia 27 14:40 25-29.

O wejście do II ligi

- GRUPA I Czarni Radom - KS Nysa 4:1 (1:0), Karpaty Krosno - Stilon Gorzów 2:0 (1:0), Górnik Kochłowiec - Bielawianka Bielawa 1:1 (1:1). GRUPA II Gwardia Koszalin - Hutnik Nowa Huta 2:5 (1:2), Olimpia Poznań - Baityk Gdynia 1:1 (1:0), Górnik Świętochłowice - Pomorzanie Toruń 1:0 (1:0). GRUPA III Motor Lublin - Skra Warszawa 1:0 (0:0), Włókniarz Białystok - GKS Czajka 0:2 (0:1), Gwardia Olsztyn - Włókniarz Pabianice 2:0 (1:0). GRUPA IV Czarni Zagań - Mazur Elk 1:0 (1:0), Stal Sieroszewice - Czarni Szczecin 1:0 (0:0), Lech Poznań - Lechia Szczecin 3:1 (2:1).

Nasz komentarz

Ostry finisz piłkarzy

PIŁKARZE I i II ligi rozpoczęli ostry finisz. W przeciwieństwie do drugiego frontu, gdzie w zasadzie wszystko jest już wyjaśnione i wiadome, że awans do ekstraklasy wywalczyły Wisła i chyba GKS, a do niższej klasy zdegradowane zostaną — Polonia, Lublinianka, Arkonia i prawdopodobnie Górnik — w I lidze nadal sytuacja jest nie wyjaśniona, jeśli chodzi o drugiego spadkowicza. Obok Unii, która jest już 100-procentowym kandydatem do spadku, drugi zespół wyłoniony zostanie z następującej piątki: Odra, LKS, Stal, Śląsk i Pogoń.

OCZYWISZCIE w najtrudniejszej — ale nie beznadziejnej — sytuacji znajdują się portowcy, którym w drugiej rundzie wyraźnie się nie wiedzie. Wczorajsza kolejka spotkań mistrzowskich była znowu niekorzystna dla Pogoń bowiem najbliżsi partnerzy z dołów tabeli zdobyli cenne punkty, spychając szczecińskich piłkarzy w strefę bezpośrednio zagrożoną spadkiem.

NIEPOKOJĄCYM jest fakt, że drużyna trenera SUCHOŃSKIEGO jest nadal w słabej formie. Potwierdził to jesz-

cze raz sobotni mecz ze Śląskiem. W tej chwili Pogoń nie dysponuje atakiem, który mógłby poważnie zagrozić przeciwnikom, a jak wiadomo bez dobrego i skutecznego ataku nie ma zwycięstwa. Nie najlepiej jest również z taktyką.

DO ZAKOŃCZENIA mistrzostwa pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań: w najbliższy czwartek Pogoń przyjmie na własnym boisku Unię, następnie wyjedzie do Polonii Bytom i ostatni mecz rozegra w Szczecinie z Legią. Jest więc szansa na utrzymanie się w lidze pod warunkiem, że w tych ostatnich meczach portowcy zagrają tak, jak grali w rundzie jesiennej: ambitnie, ofiarnie, z wielką wolą zwycięstwa. Jeżeli w ostatnich spotkaniach stać będzie portowców na wykazanie się tymi walorami odzyskają wówczas zaufanie tysięcy sympatyków, którzy nie gwiżdżą, a gorącym sportowym dopinaczem pomagają będą piłkarzom Pogoń w walce o utrzymanie się w lidze. W przeciwnym razie czeka Pogoń los, jaki spotkał w ubiegłorocznych rozgrywkach Arkonia.

ZACIĘTA rywalizacja toczy się w czolówce tabeli. Górnik posiada aktualnie tylko dwa punkty przewagi nad Szombierkami, które teoretycznie mają szansę w walce o tytuł mistrza Polski. Ale praktycznie trzeba raczej mieć zaufanie do jednostki POLA, która posiada więcej umiejętności i bogactwo doświadczenia. Zresztą wielokrotny mistrz Polski stanowi bardziej wyrównany zespół, aniżeli zwiolowce, ale nie zawsze pewnie grające Szombierki.

Tu TOTO

P.P. Totalizator Sportowy powiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 13 czerwca 1965 r. wylosowano następujące numery: 12, 26, 29, 38, 43, 44, dod. 25.

K

Ludzie XX-lecia

Człowiek, który się w życiu nie nudził



CZYTELNICZY pozwola, że przedstawimy: STANISŁAW PODWÓJCI, pionier szczecińskiego kolejnictwa, z zawodu rusznikarz, z upodobania strzelec, z zamiłowania działkowicz. W szczecińskiej DOKP rozpoczął pracę 5 sierpnia 1945 r., prowadząc samodzielny referat uzbrojeniu w Komendzie Służby Ochrony Kolei. Pracy tej pozostał wierny w ciągu minionych 20 lat. Nie sposób nie wrócić wspomnieniami do tamtych pierwszych dni organizowania się polskiego kolejnictwa na Ziemiach Zachodnich. Choć trudne, pięknie zapisały się w życiowej karcie naszego rozmówcy. Był on odpowiedzialny za uzbrojenie wszystkich pracujących w okręgu SOK-istów. A co znaczył wówczas SOK-ista nie trzeba przypominać tym, którzy przeżyli te dni. Obejmując swą funkcję p. Podwójci miał do dyspozycji 1500 sztuk amunicji dla 1000

SOK-istów! Tymczasem na początku 1946 r. Komenda SOK w Szczecinie dysponowała już taką liczbą różnego rodzaju broni i amunicji, że na polecenie Kom. Głównej SOK pełne wagony wysyłane były do Głuszyna, Lublina, Krakowa, Gdańska, Podwójci i jego ludzie sami zdobywali broń. Penetrowali lasy, przeszukiwali bunkry, schrony. Kiedyś znaleźli tyle broni, że trzeba było zastrzymać przejeżdżający pociąg, aby to wszystko przewiózł do Szczecina.

W TYM CZASIE mówiło się, że szczecińscy kolejarze strzylają w całej Polsce, na sportowych zawodach, dodajmy, Pociąg było takich sławnych kolejarzy-strzelców: HRYDZEWICZ, SUROWIECKI, KMK, WOJCIWICZ I PODWÓJCI.

Z upływem lat ST. PODWÓJCI zamienił karabin na... szpadel i cały swój wolny czas poświęca pracy na działce, którą zresztą uprawia od 1946 r. Na kolonii „Stenkiewiczówka” najpierw był gospodarzem, a od 1954 r. (przez przeszło 10 lat) przewodniczy zarządowi. Znają go wszyscy działkowicze. Pomoże, poradzi, jeżeli trzeba, zwróci uwagę. Wraz z całym zarządem troszczy się, by wszystkie kolejarzkie działki na tej kolonii były coraz lepiej zagospodarowane i coraz więcej przynosiły pożytku.

Kiedy pod koniec rozmowy wracam jeszcze do wspomnień tamtych pierwszych dni sprzed 20 lat, ST. PODWÓJCI mówi:

— Wie pani co, mnie się zdaje, że to wszystko było wczoraj... Tak może mówić tylko człowiek, który się w życiu nie nudził. (aż)

Kronika dnia

OTWARCIE WYSTAWY PSÓW RASOWYCH

NA terenach szczecińskiego oddziału Tow. Kynologicznego przy Al. Wojska Polskiego 28 otwarto wczoraj III Zachodniopomorską Wystawę Psów Rasowych. Hodowcy ze prezentowali prawdziwą rewię przedstawicieli od najprężniejszej psiej bielinnej krwi, m. in. okazy premiowane na wystawach w Warszawie, Poznaniu i Gdyni.

HALO, TU BUDAPEST!

GOSZCZACY od dwóch tygodni na Wybrzeżu węgierski zespół estradowy z Budapesztu zakończył koncertem w „Kaskadzie” swoje szczecińskie tournée. Gością oklaskiwano zwłaszcza orkiestrę Janosa GALAMBOSA, wyśtepy kapitałowy parodystów „THE MERRY BOYS” oraz piosenkarzy Nicolette FALVANA UNGAR. Impreza należy do najlepszych, jakie ostatnio gościł Szczecin.

UCZNIOWIE ZWIEDZAJĄ FABRYKĘ

GOSZCMI załogi i dyrekcji Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego przy ul. Kwiatowej byli uczniowie kl. VI-a ze Szkoły Podstawowej Nr 34. Młodzież z zaciekaowaniem się działa skomplikowany cykl produkcji poszczególnych wydziałów.

TRWA FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ

KOLEJNY koncert w pra starszej katedrze kamińskiej, w ramach trwającego festiwalu muzyki organowej, wypełnił zaproszony z Łodzi organista Miroslaw PIETKIEWICZ oraz zespół szczecińskich Pracy harmoników z udziałem koncertmistrza Tadeusza MOCKA. I ten koncert zgromadził wie lu melomanów, przybyłych do Kamienną Podstawową i PTTK ze Szczecina i Wybrzeża. W dalszych koncertach organizatorzy zapowiadają udział takich znanych zespołów jak: „Nonet” z Bostoeki, czechosłowacki „Severacek” i „Madrygalistów” z Bydgoszczy. Zebrał: (a)

Odpowiedzi redakcji

Czytelniczka. Wyjaśniamy Pani, że sprzedaż gazet, w tym również naszej, zajmuje się Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, do którego należy wymienione w liście ksiółki. Uwagi odnoszące się do sprzedaży „Kuriera” przekazaliśmy dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Lokatorzy domu przy ul. Kr. Jądwi 15. Sprawę przekazaliśmy do rozpatrzenia dyrekcji MPRB nr 2. O wyniku interwencji powiadomimy.

W co ubrać dzieci na lato?

TYSIĄCE dzieci wybiera się na kolonie. Podstawowy strój na taki wyjazd to tenisówki lub trampki, skarpety, dres i płaszcz przeciwdeszczowy. Czy pamięta o tym nasz handel?

Jednym zdaniem

W ZAMKOWYM teatrze „Krypta” odbędzie się o godz. 20 kolejnego przedstawienie sztuki Zygmunta Mycielskiego pt. „Bogowie” — bilety do nabycia w zamku w godz. 8-15 i na godzinie przed spektaklem.

ZARZĄD Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów składa serdeczne podziękowanie Dyrektorowi i Zespołowi Artystycznemu Operetki Szczecińskiej za bezpłatne przedstawienie, które odbyło się dla emerytów, rencistów i inwalidów.

OSOBA, której skradziono rower młodzieżowy „Junior” koloru niebieskiego, sprzed sklepu na Al. Wyzwolenia, rog M. Buczka — prośbą jest zgłoszenie się w KD MO Szczecin — Śródmieście, Al. Jedności Narodowej 37 pok. 34, w godz. 8-18.

W spacerkiem po Szczecinie

BAJORKO W ŚRÓDMIEŚCIU

Na dziedzińcu zamkniętym budynkami przy Al. Jedności Narodowej i Mariana Buczka tworzą się stale zastójka z brudną wodą. Gniliły zapach pochodzący z tego źródła i przeszkadza nie do pokonania dla mieszkańców tego skłupiska — nie licząc z estetyką budynków centralnego punktu miasta. DLA KOGO?

Przez dzielnicę Dąbie prowadzi arteria wylotowa i wlotowa do naszego miasta. Zle się dzieje jednak, że głównymi ulicami takimi jak Przewodników Pracy w Żydowcach i Batalionów Chłopskich w Zdrojach spacerują krowy i trzoda chlewna. Nie wpływa to na pewno na czystość tej dzielnicy i nie jest miłym obrazkiem wielkomiejskim dla przejeżdżających turystów. (Boz)

Sztuczne lodowisko... w samym śródmieściu

Moskiewska rewia łyżwiarzy

GOSZCZACY od tygodnia w Szczecinie warszawski cyrk „WISŁA” kończy już występy i wyjeżdża w zaplanowany objazd po miastach powiatowych. Na placu przy Al. Zwycięstwa i ul. Borysa jeszcze w tym miesiącu (premiera 26 czerwca) rozbieje swoje namioty cyrk radziecki z wielkim sztucznym lodowiskiem 18 x 26 metrów, mogący pomieścić 3,5 tys. osób.

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Szczecina radzieccy specjaliści, którzy przygotowują plac do montażu sztucznego lodowiska.

Radziecki balet na lodzie z Moskwy z udziałem 37 wybitnych łyżwiarzy i solistów, pod kierownictwem słynnego Leonida PROJEJKO, zaprezentuje szczecińskiej publiczności program, z którym wkrótce wyrusza w wielkie tournée europejskie, a w 1967 r. do Japonii. Zobaczymy więc m. in. wiele pozycji z repertuaru klasycznego i współczesnego, a także ludowe układy choreograficzne specjalnie opracowa-

ne dla zespołu tańczącego na łyżwach. Radzieckim tancerzom na lodzie towarzyszy 36-osobowa orkiestra warszawskich filharmoników.

W programie rewii lodowej zobaczymy m. in. balet kosmonautów do muzyki Babadżaniana „GWIAZDZISTA SYMFONIA”. Wykonana zostanie też „TOCCATA” Chażaturiana, „TRZESOWANE KONIKI” Lewitina, słynna „TROJKA” Szchedrina, fantazja na temat „IMPROMPTU” Chopina, „SONATA KSIEŻYCOWA” Beethovena, „KUGLARZE” Karłowicza i słynne „SPOTKANIE” Gershwina. Finał wykona cały zespół pod kierownictwem WIELKIDGO WALCA” Isaaka Dunajewskiego.

Balet na lodzie z Moskwy powstał w 1957 roku w wyniku konkursu zorganizowanego wśród artystów Teatru Wielkiego, Opery i Baletu, a także czołowych radzieckich sportowców uprawiających łyżwiarstwo. Po konkursowych eliminacjach tancerze opatowali kunszt jazdy na lodzie, natomiast sportowcy znormalizowali arkany sztuki choreograficznej.

W ten sposób powstał zespół, którego artystyczne popis są od kilku lat największą sensacją dnia i potrafią za dowolić nawet najbardziej wymagającego widza.

REPORTERSKI spacer zaczęliśmy od Al. Wyzwolenia. W sklepie sportowym nie ma tenisówek ani dresów na 10-12 lat. Nie ma także dresów dla dzieci młodszych.

W pawilonie „ALFA” przy Al. Niepodległości w stoisku obuwia dziecięcego nie ma zupełnie sandałków dziecięcych w rozmiarach do 8 lat. Są nieco większe w minimalnym wyborze. W stoisku północno-zachodnim brak jest skarpet i kolanoówek dla dzieci do lat 5, a także rozmiarów na 10-12 lat. Stoisko sportowe dysponuje je dnie trampkami dla dzieci do lat 8. Większych rozmiarów w sklepie nie ma.

Obok, w Domu Odzieżowym na próżno szukaliśmy popularnych farmerek dziecięcych. Zaden z wymienionych sklepów nie posiadał na składzie płaszczów przeciwdeszczowych dla młodzieży. Miła niespodzianką było dla nas stwierdzenie, że PDT jest na lato zaopatrzone bardzo dobrze. Są tu trampki i tenisówki młodzieżowe, są dresy w różnych

rozmiarach, są także foliowe płaszcze przeciwdeszczowe dla młodzieży. Stoiska mienią się różnokolorowymi dziewczęcymi sukienkami i ubrankami z popieliny dla chłopców. Jest wybór letnich spodenek i szortów. Jedynie w dziale skarpet również nie można kupić wielu rozmiarów kolanoówek czy skarpetek. Tak więc zaopatrzenie sklepów w letnie artykuły młodzieżowe na razie zwanym. Liczymy, że do wakacji stan ten ulegnie poprawie. (jol)

Wypożyczalnia telewizorów zdała egzamin

W styczniu br. rozpoczęła działalność wypożyczalnia (telewizorów) przy ul. Lotników. Po półrocznej działalności placówka ma już do odnotowania spore sukcesy.

W ciągu półroczu wypożyczyla ona ponad 300 telewizorów różnej wielkości. Wszystkie odbiorniki były sprawowane przez obsługę techniczną wypożyczalni. W wypadku uszkodzenia wysłani są na miejsce technicy, którzy naprawiają odbiornik w ciągu jednego dnia. Jeżeli naprawa trwa dłużej niż dwa dni, klientowi przedłuża się zwolnienie na korzystanie z aparatu. Ponieważ umowy o wypożyczenie zawierane są na okres nie krótszy niż 1 miesiąc i nie dłuższy niż pół roku realizowane są obecnie pierwsze umowy na zakup wypożyczalnych telewizorów. Do tej chwili zawarto już cztery umowy z klientami. Sprzedaż odbywa się zarówno za gotówkę jak i poprzez ORS. (jol)

20-lecie Cechu Piekarzy

Z OKAZI 20-lecia Cechu Piekarzy i Cukierników oraz Rzeźników i Wędliniarzy odbyła się wczoraj w sali Kameralnej Zamku uroczysta akademia, która zgromadziła nie tylko rzemieślników szczecińskich, ale i gości z całego kraju. Wzieli w niej również udział m. in. sekretarz WK SD, poseł na Sejm mgr Z. SIEDLEWSKI, wiceprezident i wodniczący PMRN Z. MITKIEWICZ i prezes Izby Rzemieślniczej F. WOJCIECHOWSKI.

Okolicznościowy referat wygłosił starszy Cechu M. DEBOWSKI, który omówił działalność Cechu na przestrzeni ostatnich 20 lat. Pierwsza grupa rzemieślników przyby-

ła do Szczecina 8 czerwca 1945 r., a 9 czerwca piekarze wroczyli ówczesnemu prezydentowi miasta pierwszy bochenek chleba wypieczony przez nich w polskim już Szczecinie. W grupie tej znajdowali się Lucjan KOPYDŁOWSKI, Maksymilian KUBACKI, Marian KAMINSKI, Konrad MIKOŁAJCZAK i Tadeusz KOZŁUK.

Dziś Cech liczy 94 członków. Są to przeważnie ludzie mający prawo do zaszczytnego tytułu pionierów Szczecina. Najbardziej zasłużeni z nich otrzymali wczoraj honorowe odznaki przyznane im przez Związek Izby Rzemieślniczych. Uroczystym momentem akademii było odsłonięcie pamiątkowej tablicy, którego dokonał prezes Izby Rzemieślniczej F. WOJCIECHOWSKI.

Na zakończenie uroczystości oddali się wspólny towarzyski wieczererek. (hs)

Radziecki balet przyjeżdża do Szczecina po sukcesach w Warszawie i Łodzi. Pozostanie u nas do 18 lipca. (a)

NA ZDJĘCIU: fragment „Gwiazdzistej symfonii” w wykonaniu czołowych solistów Moskiewskiej Rewii Lodowej. (Foto: Archiwum własne)

